

Do referendum przez sporny parking

Napisano dnia: 2017-10-12 00:51:10

Ostatnia aktualizacja dnia: 2017-10-12 00:51:10



KŁODZKO. Jeżeli burmistrz tego miasta nie odstąpi od pomysłu wybudowania parkingu samochodowego w parku znajdującym się na tyłach twierdzy, to grupa inicjatywna wyjdzie z propozycją przeprowadzenia referendum o jego odwołanie przed upływem kadencji. Tak postawił sprawę Jerzy Motyka ze Stowarzyszenia Handlowców podczas środowego protestu mieszkańców przeciwko wspominanej inwestycji, którego przebieg transmitowała ogólnopolska Telewizja "Trwam".



Przed kamerami Telewizji "Trwam" zaprotestowali przeciwnicy budowy parkingu w parku

Mimo zaproszenia do wystąpienia przed kamerami telewizyjnymi, burmistrz Kłodzka nie pojawił się na zgromadzeniu mieszkańców osiedla domów jednorodzinnych przy ul. Nowy Świat oraz osób popierających ich żądanie. Nie oddelegował też nikogo z przedstawicieli władz miejskich, kto mógłby odnieść się do zarzutów postawionych publicznie. A tych pojawiło się niemało...

W środowe późne popołudnie w miejscu, gdzie władarz Kłodzka planuje budowę parkingu dla aut osobowych oraz autobusów mimo sprzeciwu społecznego wyrażonego niemal tysiącem zebranych podpisów, zebrała się grupa oponentów. To m.in. w związku z przyjazdem ekipy Telewizji "Trwam". Zainteresowała się ona ich protestem dotyczącym inwestycji, która ma - jak można wyczytać na

jednej z tablic niedawno tam zainstalowanych - ograniczyć emisję zanieczyszczeń powietrza, hałasu i zatłoczenia wraz z poprawą bezpieczeństwa ruchu drogowego w zabytkowym centrum Kłodzka.



Jerzy Motyka uważa, że gwałtem chce się wejść z inwestycją drogową

Pierwszy rozmówca, **Jerzy Motyka**, zauważył, że przedsięwzięcie dotyczy dwóch grup społecznych: mieszkańców pobliskiego osiedla, którzy nadal chcą mieć spokój, oraz mniejszych handlowców niszczonego przez obcy kapitał.

- Postanowiliśmy połączyć nasze siły, ponieważ gwałtem chce się forsować lokalizację tego parkingu. Wszyscy wierzymy, że ten parking tutaj nie powstanie, bo do tego nie dopuścimy, żeby stało się takie zło - zauważył J. Motyka. - Władze miasta nie słuchają ludzi. Byliśmy na sesji Rady Miejskiej, na spotkaniu - tam nas się słyszy, ale nie słucha i nie chce zrozumieć... Mamy teraz demokrację, możemy temu się sprzeciwić. Ta władza została wybrana, by służyć mieszkańcom, a nie służy. Tego przykładów jest wiele... Nasze miasto słynie nie tylko z tego, że jest twierdza kłodzka - zabytkowa, chyba jedna z takich dwóch w Europie. Słynie z tego, nie obrażając nikogo, że tutaj Platforma Obywatelska po prostu ma swoją twierdzę kłodzką. Tutaj nie dotarła dobra zmiana... Apelujemy, żeby coś zrobić. Tutaj nawet komisarz jest potrzebny, bo krzywda dzieje się ludziom. A tak nie może być...



Przedsiębiorca Grzegorz Kogut opowiada się za inną lokalizacją zadania

Grzegorz Kogut z tego samego stowarzyszenia popiera protest mieszkańców. Jak podkreślił - bardzo to jest dziwne, iż władza która obiecywała mieszkańcom różne profity za to, że będzie Kłodzkiem zarządzać, teraz od nich się odwraca: - *Żeby była jasność: my nie jesteśmy przeciwko budowie parkingów w Kłodzku, bo one są bardzo potrzebne, ale ta lokalizacja akurat jest fatalną. Niestety, tego głosu się nie słucha, dociska się ten projekt kolanem... My widzimy go w całkiem innym miejscu... Byłoby to z korzyścią dla lokalnego handlu i usług oraz dla mieszkańców.*

Propozycja społeczna jest taka, aby parking - zamiast w parku przy ul. Nowy Świat - powstał na okazałym placu dworca autobusowego PKS. Z niego turysta natychmiast wchodzi na staromiejski deptak i dostaje się do wielu atrakcji miasta. Pomysł nie wzbudził zainteresowania ratusza, który przekonuje, że ma tam powstać centrum przesiadkowe oraz pasaż handlowy.



Zofii Lechocińskiej nie podoba się, że władze chcą wyprowadzić turystów z centrum Kłodzka

Zofię Lechocińską, handlowca z długoletnim stażem, przeraża fakt, że poprzez parking za twierdzą w centrum miasta będzie jeszcze mniej ludzi. Stąd bliżej będą mieli np. do galerii handlowej. - *Chciałam powiedzieć panu burmistrzowi, że mieszkańcy go wybierali, więc on powinien służyć tym mieszkańcom, a nie robić wszystko przeciwko mieszkańcom* - podkreśliła.



W obronie mieszkańców ul. Nowy Świat wystąpił jedyny rajca, Tomasz Karolczak

Wypowiadał się rajca kłodzki **Tomasz Karolczak**: - *Przez chwilę władze próbowały zrzucić na nas, radnych, odpowiedzialność za ten parking, tutaj. Oczywiście, jest to jawna i totalna bzdura... Co do*

tego parkingu ja mam bardzo wielkie obiekcje. Proszę tylko popatrzeć na tą ścianę lasu. To są zielone płuca tej części miasta. W tym momencie władze miasta chcą postawić mieszkańcom, pod samymi oknami, parking dla autokarów oraz samochodów osobowych. Stąd tego nie widać, ale za tą ścianą lasu, dwieście metrów stąd, znajduje się potężny obiekt twierdzy kłodzkiej... Jest to dziesięć hektarów, gdzie naprawdę ciężko byłoby powiedzieć, że nie można tam znaleźć miejsca dla autobusów czy samochodów osobowych. Po prostu brak, wydaje mi się, dobrej woli ze strony władarzy i pójscie na łatwiznę i skróty. Dlaczego? Projekt unijny, z którego części pochodzą te pieniądze na budowę parkingów - wiadomo - jest punktowany... Jednym z elementów jest wyprowadzenie pojazdów bardzo zanieczyszczających powietrze z centrum miasta. Więc wpadli na pomysł, że dostaną więcej punktów, jak umieszczą w środku parku parking dla autobusów i samochodów osobowych. Dla mnie jest to totalna bzdura...

Jak podkreślił T. Karolczak - mieszkańcy próbowali rozmawiać z burmistrzem, który zorganizował spotkanie przed dwoma tygodniami: - *Ja byłem zaskoczony arogancją władz tego miasta, jak mieszkańcy zostali potraktowani. Pan burmistrz nie chciał pójsć na żadne ustępstwa, uparł się i po prostu chce pokazać, kto tu rządzi...*



Janina Molis jest bardziej, niż przekonana, że budowa wpłynie negatywnie na ekosystem

Zdaniem **Janiny Molis** przez tę inwestycję umrze cały tutejszy ekosystem, na który składa się m.in. sporo wiewiórek, dzięciołów, innej zwierzyny. **Stanisław Barczak** opowiedział się za tym, aby ten park został zmodernizowany: konieczne są w nim ścieżki, ławki, oświetlenie i monitoring, również urządzenia do ćwiczeń. Zwrócił też uwagę, że nie było żadnych konsultacji społecznych dotyczących inwestycji parkingowej.



Zdaniem Doroty Tupko nie było żadnych konsultacji społecznych w tej ważnej sprawie

Mieszkanca jednego z pobliskich domów, **Dorota Tupko**, podkreśliła, że ze strony radnych i burmistrza zarzucono społeczności osiedla, że patrzy wyłącznie na swój interes. Nie zgadza się z tym stanowiskiem, bo park służy wszystkim kłodzaczanom: - *Pan burmistrz sam przyznał, że błędem było to, że nie zostały przeprowadzone żadne konsultacje społeczne. Natomiast na kolejnych spotkaniach, m.in. posiedzeniach rady miasta, dowiedzieliśmy się, że takowe konsultacje społeczne miały miejsce, aczkolwiek nikt z sąsiadów w tych konsultacjach nie uczestniczył. Byliśmy totalnie pomijani...*

Uczestnicy protestu zasygnalizowali, że w marcu br. na terenie planowanego parkingu wycięto dwie brzozy, że w parku nie ma kto usunąć suchych konarów tkwiących nad chodnikiem przy ulicy, że w ogóle brakuje nim zainteresowania, jeśli chodzi o porządki.



Mieszkańcy nie kryli oburzenia z fatalnego podejścia władz miejskich do nich samych

- Zapowiedzieliśmy w stanowisku do burmistrza, że jeżeli nie zrezygnują z planu tego parkingu, będziemy działać w kierunku referendum. I tak się stanie. Niech pan burmistrz nie myśli, że jest tutaj jakiś wyodrębniony z kraju demokratycznego, jakim jest Polska. Panie burmistrzu, następnym krokiem będzie referendum - zaakcentował Jerzy Motyka.

Radny T. Karolczak zauważył, że można to jeszcze zmienić. Wystarczy dobrej woli ze strony władz miasta i przesunięcie tego parkingu bliżej twierdzy. To zmniejszy przyszłe uciążliwości i przybliży zabytek turystom. - Najbardziej ubolewam, że brak jest woli dyskusji z tej drugiej strony, władz miasta. Pan burmistrz już raz nam próbował tutaj zlikwidować piekarnię działającą od 1946 roku... Zderzył się z mieszkańcami i sobie odpuścił... - podkreślił rajca. - No widocznie pan burmistrz potrzebuje ze ścianą mieszkańców się zderzać za każdym razem, kiedy ma niezbyt do końca mądre pomysły... Jest to najbardziej przykre, że pan burmistrz nie chciał wysłuchać i rozważyć głosów mieszkańców.



Kłódczanie z tej części miasta czekają na plac zabaw, ławki, alejki...

Motywacji burmistrza nie za bardzo rozumie radny powiatowy **Jerzy Dec**. - Czy wojna z mieszkańcami Kłodzka w roku wyborczym ma jakikolwiek sens? - zapytał. Absurdem nazwał zapowiedź zmniejszenia zanieczyszczenia miasta w sytuacji, gdy w tym miejscu, gdzie ma powstać parking, ono akurat się zwiększy.

- Złożyliśmy wniosek do rady powiatu na wybudowanie alternatywnego parkingu na terenie PKS-u... Myślę, że uda się zapobiec tej bardzo szkodliwej decyzji, jeśli chodzi o ten park - powiedział J. Dec.



Jerzy Dec, radny powiatowy: Zaproponowaliśmy inną lokalizację tego parkingu - na placu PKS-u

Zgromadzeni uczestnicy protestu raz jeszcze opowiedzieli się za pozostawieniem parku przy ul. Nowy Świat jako obszaru przyrody. Czy tak się stanie, czas pokaże i niektóre instytucje. Na przykład prokuratura, która już została zaangażowana w ten konflikt interesów.

(bwb)

Zdjęcia: dkl24.pl